

Partnerstwo publiczno- prywatne na rzecz inwigilacji?

25 kwietnia 2018

Dążenie władz państwowych do uzyskania jak najszerszej kontroli nad obywatelami jest zjawiskiem starym jak świat. Okazuje się jednak, że prywatne firmy coraz bardziej ochoczo wychodzą naprzeciw inwigilacyjnym zakusom państwa. Na własnej skórze przekonał się o tym ostatnio informator Fundacji Panoptikon.

Okazji do obserwowania sojuszu władz i biznesu na polu nadzoru dostarczyła wprowadzona ustawą antyterrorystyczną obowiązkowa rejestracja kart prepaid. Przypomnijmy: od 1 lutego 2017 r. wszystkie karty SIM muszą być zarejestrowane, także karty przedpłacone. Te, których nie zarejestrowano, wygasły. O obowiązkowej rejestracji prepaidów pisano regularnie na etapie prac legislacyjnych nad ustawą, fundacja podjęła także próbę oceny skuteczności tej regulacji z perspektywy półrocznego obowiązywania. Jej miniraport doprowadził do konstatacji, że... trudno o jednoznaczne wnioski.

Kiedy wydawało się, że kurz opadł, a my przyzwyczailiśmy się do tej kolejnej już ingerencji w naszą wolność, okazało się, że operatorzy podchodzą do walki z terroryzmem z jeszcze większym entuzjazmem niż same władze państwowe. Czytelnik Panoptikonu, który udostępnił innym osobom zarejestrowane na siebie karty SIM, dostał od swojego operatora wezwanie do ich przerejestrowania. Wobec odmowy z jego strony przedsiębiorstwo zablokowało należące do niego numery.

Operator swoje działanie uzasadnia obowiązywaniem ustawy antyterrorystycznej. Sama ustawa milczy jednak o ograniczeniach dotyczących liczby czy sposobu korzystania z

zarejestrowanych kart SIM. Oznacza to, że przedsiębiorstwo samo postanowiło wejść w buty władz publicznych i zadbać o nasze bezpieczeństwo tam, gdzie ustawodawca pozostawił jeszcze szczątki swobody. By chronić nas przed terrorystami, operator (do czego przyznał się jego pracownik w rozmowie z informatorem) automatycznie analizuje lokalizację kart SIM należących do tego samego użytkownika i na tej podstawie wzywa do ich przerejestrowania.

Trzeba przyznać: działania operatorów jakoś nie sprawiają, że czujemy się bezpieczniej. Oczywiście, mają oni prawo do wprowadzenia wewnętrznych regulacji dotyczących zasad świadczenia przez siebie usług, nie mają jednak prawa do powoływania się przy tym na domniemane motywy ustawodawcy, których ten w akcie prawnym nie ujawnił. To kolejny kamyczek do ogródka „przedsiębiorcy komunikacyjni wiedzą o nas (za) dużo”. Operatorzy, analizując korzystanie z kart SIM w oparciu o dane lokalizacyjne, czynią praktykę rejestracji kart prepaid jeszcze gorszą, niż wynika to z i tak już złego prawa.

Autorstwo: Weronika Adamska

Źródło: Panoptikon.org